Rok IX. Nr. 146 | Sosnowiec, środa 30 maja 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a, Redakcji Administracji Drukarni 4
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ś. † p.

Dr. Ryszard WIERZBICKI

lekarz Ubezpieczalni Społecznej w SOSNOWCU

Zmarł dnia 29 maja 1934 r.

W ś. p. Zmarłym tracimy nieodżałowanego, długoletniego, sumiennego i oddanego, zarówno Instytucji jak i ubezpieczonym, pracownika.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA
Ubezpieczalni Społecznej
w Sosnowcu

Ś. † P.
Doktór medycyny

RYSZARD WIERZBICKI

Członek Związku Lekarzy Państwa Polskiego Obwodu Zagł. Dąbr.
Członek Zarządu Towarzystwa Lekarskiego Zagł. Dąbrowskiego,
Lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Zmarł 29 maja r. b. w wieku lat 65

W Zmarłym straciliśmy niezwykłej prawości kolegę i gorliwego pracownika na polu zarówno wiedzy, jak i praktyki lekarskiej

ZWIĄZEK LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO
OBWÓD ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
TOWARZYSTWO LEKARSKIE
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W dniu 30 maja 1934 roku o godz. 8.30 rano w wigilję trzeciej bolesnej rocznicy śmierci nieodżałowanego naszego Syna i Brata

Ś. † P.

WŁADYSŁAWA JANICKIEGO

odbędzie się za spokój Jego duszy w Kościółku Serca Jezusowego Msza Żałobna, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego

MATKA, SIOSTRY I BRACIA.

Nowi wiceministrowie

w ministerjum skarbu

WARSZAWA, 29. 5. (wł.) Zgodnie z informacjami, nominacje panów wiceministra Lechnickiego i dyrektora Staniszewskiego na podsekretarzy stanu w ministerjum skarbu stały się już faktem dokonanym, p. Prezydent bowiem nominacje te już podpisał. Również dotychczasowy wicedyrektor departamentu w min. skarbu p. Nowak, otrzymał już nominację, podpisaną przez p. premjera Kozłowskiego na dyrektora biura ekonomicznego w prezydjum rady ministrów.

Nowomianowany podsekretarz stanu w ministerjum skarbu wiceminister Lechnicki obejmuje swoje stanowisko jutro, przyczem premjer Kozłowski jako jego poprzednik osobiście przekaże mu agendy podsekretarjatu.

* * *

Dr Jerzy Nowak urodził się w Kielcach w roku 1897. Od najmłodszych lat uczniowskich należał do tajnej organizacji niepodległościowej. Po ukończeniu szkoły średniej w Będzinie wstąpił do Legjonów Polskich. W pierwszej brygadzie odbył kampanję wojenną. Był ranny pod Dubniakami nad Stochodem. Wyszedł z wojska polskiego po ucieczce z niewoli bolszewickiej w roku 1920 w stopniu porucznika rezerwy. Ukończywszy Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie wyjechał na studja ekonomiczne do Paryża, gdzie doktoryzował na uniwersytecie paryskim u znakomitego ekonomisty Karola Rista W roku 1927 wstąpił do służby państwowej do ministerjum skarbu, gdzie w roku 1930 zostaje naczelnikiem wydziału kredytu zagranicznego, a następnie zastępcą dyrektora departamentu obrotu pieniężnego. W roku 1928 i 1929 był redaktorem działu ekonomicznego w „Głosie prawdy" i w „Gazecie Polskiej". Jest autorem szeregu prac i artykułów w zakresie handlu. Posiada odznaczenia krzyż walecznych, krzyż Niepodległości, krzyż oficerski Polonia Restituta" i krzyż kawalerski francuskiej legji honorowej.

Codos o przelocie przez Atlantyk

NOWY JORK, 29. 5. PAT. Lotnik Codos, który wczoraj przeleciał z Paryża do Nowego Jorku oświadczył przedstawicielowi prasy, że defekt silnika, który zmusił samolot „Joseph Le Brix" do przedwczesnego lądowania powstał już podczas startu na lotnisku w Le Borguet. Wibracje silnika w ostatnim etapie lotu stały się coraz silniejsze i coraz bardziej niepokojące, tak, że w pewnej chwili lotnicy chcieli lądować w okolicy Ouebec. Lotnik zaznaczył dalej, że aparat wykazał tak wielką precyzję, że mimo silnego znoszenia przez wiatr lotnicy dotarli do brzegów Ameryki, w punkcie odległym o 30 klm. od zamierzonego. Codos zaprzeczył wiadomości, jakoby lotnicy błądzili nad stałym lądem po wyjściu z mgieł. Lądowanie pod Nowym Jorkiem odbyło się normalnie.

100 nagusów schwytanych na plaży

WIEDEŃ, 29. 5. Ubiegłej niedzieli policja wiedeńska przeprowadziła nad Dunajem wielką obławę na zwolenników kultu nagości.

Na jednej z zacisznych plaż pod Wiedniem przytrzymano ponad 100 nagusów obojga płci. W drodze administracyjnej nudyści skazani zostali na kary kilkudniowego aresztu i grzywny do 500 szylingów.

Groźny szpieg schwytany w Danji

KOPENHAGA, 29. 5. „Berlingske Tidende" przynosi sensacyjną wiadomość, iż władzom duńskim udało się wpaść na trop wielkiej afery szpiegowskiej i aresztować 28-letniego szpiega niemieckiego Gärtnera. Przy szpiegu znaleziono kompletny plan obrony Danji na wypadek wojny.

Szpieg otrzymywał z Niemiec miesięczną gażę w wysokości — 3.000 koron, a ponadto za każdy dostarczony ważny dokument większe kwoty pieniężne W związku z tą aferą aresztowano trzech oficerów; jednego lotnika, jednego marynarza i jednego z piechoty .

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

RUDY ŻELAZNE W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH.

WARSZAWA 29.5. Państwowy instytut geologiczny podejmuje badania na terenach, gdzie wykryto ostatnio bogate złoża rud żelaznych. M in. złoża te znaleziono w miejscowości Rudki w górach Swiętokrzyskich. Obok rud żelaznych badania geologów wykazały istnienie rud pirytowych.

ŚNIEG SPADŁ W NIEMCZECH.

BERLIN 29.5 Podobnie zresztą jak i w Polsce w całych Niemczech nastąpiła duża zniżka temperatury, dochodzaca miejscami poniżej 0 st.

W górach nad granicą czeską spadł obfity śnieg. Tereny ponad 800 m. pokryte są grubą warstwą śniegu.

KATASTROFA POCIĄGU POSPIESZNEGO FRANKFURT — BERLIN.

WEISSENFELS, 29.5. W poniedziałek o godz. 7.2 wydarzyła się katastrofa kolejowa na dworcu w Weissenfels.

W chwili wjazdu na dworzec wykoleiła się lokomotywa przyspieszonego pociągu osobowego Frankfurt n. M.— Berlin. Wagon pocztowy i jeden wagon osobowy wyskoczyły z szyn i przewróciły się.

Maszynista i palacz zostali zabici, a kierownik pociągu odniósł ciężkie rany Ponadto 13 podróżnych odniosło lżejsze obrażenia

Po założeniu im opatrunków tymczasowych mogli podróżni udać się w dalszą drogę. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona.

ZNÓW KATASTROFA KOPALNIANA W BELGJI.

PARYŻ, 29.5. Z Belgji donoszą o nowej katastrofie kopalnianej

Oto w zagłębiu węgla kamiennego w Perones spadające masy węgla zabiły 4 górników.

Bliższe szczegóły o przyczynie katastrofy są narazie nieznane.

13 OSÓB SPALIŁO SIĘ W PŁONĄCYM AUTOBUSIE.

PARYŻ, 29.5. W odległości 70 km. od miejscowości Mont — Marsin wydarzyła się potworna katastrofa autobusu, którym wracało 17 osób z wycieczki, urządzonej przez pewne wydawnictwo hiszpańskie do Madrytu.

W pewnej chwili autobus wpadł na słup telegraficzny przyczem nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną. Momentalnie cały wóz stanął w płomieniach.

Tylko cztery osoby, a wśród nich także szofer wyszły z katastrofy z życiem jednakże ze strasznemi ranami Trzynaście osób znalazło straszną śmierć w płonącym autobusie.

Płonące części autobusu wyrzucone zostały przez eksplozję w głąb sąsiedniego lasu, którego drzewa momentalnie się zapaliły Pożar lasu, który gwałtownie się rozszerzał uniemożliwiał dostęp do miejsca katastrofy autobusu.

Wkrótce na miejsce katastrofy przybyły władze ratownicze i władze śledcze, którym dotąd nie udało się jeszcze ustalić dokładnego przebiegu katastrofy i jej przyczyny.

Pasażerowie, którzy pozostali przy życiu, twierdzą wbrew zeznaniom aresztowanego szofera, że katastrofę spowodowało nie pieknięcie opony, ale fakt, że szofer był tak przemęczony, iż usnął przy kierownicy.

Już w sobotę w drodze z Madrytu do San Sebastian zdarzył mu się ten sam wypadek.

Szofer musiał wówczas zatrzymać autobus przed pewną kawiarnią i wypić szklankę mocnej kawy, by otrzeźwieć.

Szofer przyznaje się że w sobotę był przemęczony bronił się jednak przeciw zarzutowi, że straszliwa katastrofa w niedzielę nastąpiła wskutek przemęczenia

Dotychczas nie zdołano jeszcze rozpoznać wszystkich ofiar katastrofy Wśród nich znajdują się także dwie siostry pewnego pasażera, który cudem pozostał przy życiu.

Zbrodnia leciwej erotomanki

Zastrzeliła śpiącego męża

bo ubrdała sobie, że stoi na przeszkodzie jej szczęściu

W ciągu kilku dni ostatnich policja lwowska biędziła się nad rozwiązaniem ponurej tajemnicy dramatu, jaki rozegrał się w domu kolejowym przy ul. Gródeckiej 127 we Lwowie. Mieszkańcy tego domu zaalarmowani zostali pewnego wieczoru odgłosem strzału rewolwerowego, dochodzącego z mieszkania funkcjonarjusza kolejowego, 54- let niego Michała Dziedzińskiego, a kiedy wpadli tam, zastali go leżącego na łóżku z przestrzeloną skronią, już bez życia. Rewolwer leżał na podłodze tuż przy łóżku, a żona Dziedzińskiego z płaczem oświadczyła, że mąż jej popełnił samobójstwo.

Policja powzięła jednak pewne wątpliwości co do prawdziwej przyczyny śmierci kolejarza, gdy zaś i Dziedzińska poczęła się plątać w szczegółach, aresztowano ją pod zarzutem mężobójstwa.

Sekcja zwłok całkowicie potwierdziła to podejrzenie, ustaliła bowiem, że strzał oddany był w skroń Dziedzińskiego z odległości conajmniej 60 cm. co wyklucza strzał samobójczy. Wzięto więc Dziedzińską w krzyżowy ogień pytań i w rezultacie przyznała się ona do zbrodni, opowiedziawszy przebieg dramatu.

Krytycznego wieczora, po ostrej kłótni małżeńskiej, kiedy Dziedziński zasnął, żona wyjęła z szafy nabity rewolwer i strzeliła w głowę męża. Na odgłos strzału zbudzili się śpiący w sąsiednim pokoju 17-letni syn, uczeń gimnazjalny i sublokator, urzędnik magistracki Kasztelewicz, którym Dziedzińska oświadczyła, że „stary” zastrzelił się. Następnie, przesłuchiwana przez policję, zmieniła zeznanie, dowodząc, że mąż chciał ją zastrzelić, a w czasie szamotania się obojga, rewolwer wypalił, kładąc Dziedzińskiego trupem na miejscu. Ta właśnie zmiana zeznań spowodowała, że policja poczęła podejrzewać zabójstwo, co też potwierdziły następnie sekcja zwłok i przyznanie się Dziedzińskiej do zbrodni.

Mężobójczyni jest zupełnie złamana. W ciągu kilkodniowego pobytu w areszcie, kruczo-czarne jej włosy zupełnie posiwiały.

Dziedzińska — jak się okazało— już jako młoda dziewczyna miała burzliwą przeszłość. Poślubiwszy jednak przed 26 laty Dziedzińskiego, uspokoiła się i małżeństwo ich uchodziło ogólnie za wzorowe. Córka ich 20-letnia, ukończywszy przed rokiem seminarjum nauczycielskie, objęła niedawno posadę nauczycielki na prowincji, a syn zamieszkiwał jeszcze przy rodzicach.

Dopiero przed trzema laty Dziedzińska — jako kobieta 46-letnia — poczęła nagle zdradzać objawy pewnej nienormalności na tle erotycznem i, zaprzyjaźniwszy się z pewną wdową po kapitanie, szukała ciągłych przygód miłosnych. Wreszcie ubrdała sobie, że zakochał się w niej pewien aptekarz, którego — mimo, że ten nie zwracał w istocie żadnej uwagi na leciwą niewiastę — zarzucała ciągle listami miłosnemi. Nieszczęsny farmaceuta nie mogąc się inaczej pozbyć niepożądanej wielbicielki, odesłał jej listy mężowi, a gdy Dziedziński — przekonany przez żonę, iż to ona jest właśnie przedmiotem napaści ze strony aptekarza — urządził temuż w odpowiedzi wielką awanturę, aptekarz zwrócił się o pomoc do policji, która zagroziła Dziedzińskiej aresztowaniem w razie powtórzenia się z jej strony ataków czułości.

Wówczas dopiero Dziedziński zrozumiał, że stroną zaczepną jest jego żona i począł jej z tego powodu czynić wymówki. Między małżonkami dochodziło coraz częściej do sprzeczek, aż wreszcie Dziedzińska doszła do wniosku, że „stary” mąż stanowi przeszkodę w jej szczęściu i postanowiła go zgładzić. Zamiar swój, w chorobliwej wyobraźni zrodzony, spełniła w chwili, gdy nieszczęśliwy mąż zasnął, strudzony pracą.

ŚMIERĆ JESZCZE JEDNEGO PRETENDENTA KRÓLEWSKIEGO.

PARYŻ, 29.5. W Cannes zmarł szef domu Bourbonów sycylijskich br. Jose de Caserta, pretendent do tronu królewstwa obojga Sycylji, używający pięknego tytułu króla Jerozolimy. Zmarł on w 94 roku życia i był blisko spokrewniony z arystokracją polską.

Z pośród 13-ga żyjących dzieci, dwaj synowie zmarłego są żonaci z Polkami: Hr. Rainer z hr. Zamoyską oraz hr. Gabryel, stale mieszkający w łomżyńskiem, który był żonaty z ks. Czartoryską, a obecnie z ks. Lubomirską.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA PELOPONEZIE.

ATENY, 29.5. Miejscowość Pyrgos na Peloponezie nawiedziło trzęsienie ziemi wyrządzając znaczne straty.

Ściany wielu domów zarysowały się, a niektóre grożą zawaleniem się, wobec czego zostały opróżnione przez mieszkańców.

W wioskach okolicznych zawaliło się wiele domów.

Ludność nocowała pod gołem niebem, z obawy przed nowym wstrząsem.

Wybuch maszyny piekielnej

zdemolował lokal organizacji sjonistycznej we Lwowie.

LWÓW, 28. 9. W poniedziałek o godz. 2.30 nad ranem nastąpił w lokalu egzekutywy krajowej organizacji sjonistycznej przy ul. Kościuszki we Lwowie wybuch maszyny piekielnej, zaopatrzonej w przyrząd zegarowy. Urządzenie wewnętrzne biura zostało zdemolowane. Meble, papiery itd. zostały zniszczone, szyby w oknach rozbite.

Po wybuchu nastąpił pożar. W momencie eksplozji znajdował się w lokalu instytucji jedynie woźny, który cudem ocalał, dzięki temu, iż znajdował się w jednym z dalszych pokoi.

Na miejsce przybyła straż pożarna, oraz policja

Jak się okazało, w lokalu egzekutywy, zajmującym 7 pokoi na II piętrze, przebywało do godz 2-giej w nocy kilkanaście osób, urzędujących tam w związku z wyborami do Rady miejskiej. W pół godziny po ich odejściu nastąpiła eksplozja. Woźny biurowy, aczkolwiek człowiek starszy, nie stracił głowy, lecz natychmiast przystąpił do gaszenia ognia, poczem uwiadomił telefonicznie policję. Wśród mieszkańców kamienicy, należącej do dra Löwensteina powstał wielki popłoch i panika.

Uspokoiło się dopiero po przybyciu policji.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sprawcy podrzucili bombę na długo przed jej wybuchem, korzystając z ożywionego ruchu, jaki panował w wyborczym lokalu egzekutywy. O sile wybuchu świadczy fakt, iż drzwi zostały wyrwane z futrynami, a w przeciwległej kamienicy wyleciały szyby wraz z oknami.

O godzinie 8-ej rano odbyła się na miejscu eksplozji sądowo - policyjna wizja lokalna z udziałem prok. dra Pracht - Morawskiego i sędziego dra Waligórskiego. W godzinach południowych odbyła się powtórna wizja lokalna, w czasie której dokonał pomiarów sądowy ekspert chemik prof. Westfalewicz.

Kto mógł być sprawcą zamachu, narazie niewiadomo. Sprawę wyjaśnią niewątpliwie dochodzenia prokuratorskie.

Okręty pasażerskie

z masy papierowej

Sensacyjny wynalazek:

Wedle wiadomości pochodzących z kół konstruktorów okrętowych miano wynaleźć ostatnio sposób budowania okrętów pasażerskich z masy papierowej. Okręty takie mogą pomieścić stu pasażerów, a przy spokojnym stanie wody potrafią rozwinąć chyżość 90 km. na godzinę Wynalazcą ma być podobno młody inżynier marynarki, Aleksander Gartwig.

Nazwał on materjał z jakiego mają być budowane w przyszłości statki, plastyczną masą. Masa ta jest niczem innem, jak tylko masą papierową, preparowaną specjalnie pod wysokiem ciśnieniem i przy bardzo wysokiej temperaturze. Dzięki odpowiednim zabiegom technicznym udało się tę masę uczynić odporną na działanie innych czynników zewnętrznych.

„Okręt papierowy przyszłości” ma posiadać kształt hydroplanu bez skrzydeł. — Kabiny pasażerskie mieszczą się w dwuch wielkich pływakach, z których każdy ma długości 22 metrów. Pływaki te są połączone ze sobą pomostem. Napędu udzielają dwa motory Diesla, poruszające dwie śruby. Wewnątrz pływaków znajdują się kabiny sypialne, podobne do sypialnych przedziałów w wagonach pullmanowskich. Na pomoście znajduje się pokład promenadowy, a wewnątrz pomostu łączącego dwa pływaki, znalazły pomieszczenie salony i restauracje.

W chwili obecnej prowadzi się jeszcze próby doświadczalne, które dotychczas dały dobre rezultaty. Sowieckie koła morskie przywiązują wielkie nadzieje do wynalazku.

Zwycięski pochód myśli gospodarczej

Po wyborach do rad miejskich

Przedostatni akt przebudowy naszego samorządu miejskiego — dokonany! W trzystukilkudziesięciu miastach obrane zostały 27 b. m. nowe zarządy. W kilkudziesięciu pozostałych ze stolicą państwa na czele wybór odbędzie się w ciągu bieżącego lata.

Jednak już dzisiaj, na podstawie rezultatów dotychczasowych, a więc jesiennych wyborów zeszłorocznych na zachodzie Polski i niedzielnych wyrobów w 339-ciu miastach na obszarze całego państwa, powiedzieć można: — Cel został spełniony! Wybory wniosły to, czego się od nich spodziewać należało! Dla miast naszych, dla mieszczaństwa naszego, rozpoczyna się nowa era bytu i przyszłości. W życiu naszego samorządu terytorjalnego dokonał się wielki przełom.

Na czem on polega?

W czem tkwi znaczenie tych wyborów?

W tem, że hasło „odpartyjnienia" samorządu, hasło, rzucone przez obóz pracy państwowej, zostało zatwierdzone plebiscytem ogólnym, zostało zaaprobowane przez znamienitą większość społeczeństwa.

W całem państwie, we wszystkich miastach, wystąpiła do walki lista Nr. 1. Nie nosiła ona charakteru partyjnego. Miała natomiast cechy inne zupełnie. Zbierała tych kandydatów, którzy do rad miejskich wnosić mieli program pracy realnej, twórczej, pozytywnej, pracy społecznej i gospodarczej i kulturalnej.

Za tą listą odpowiedziała się społeczeństwo. Rady miejskie, w których panoszyć się będzie duch wielopartyjnictwa, należeć odtąd będą w Polsce do najrzadszych wyjątków, podczas gdy dawniej były regułą. Natomiast odtąd rady miejskie przenikać będzie ideologja pracy państwowo-twórczej, pozbawiona przydatków rozgrywek politycznych.

Oto pozytywny zysk tej kampanji, przeprowadzonej właśnie na terenie miast. Ustaje zatem dysproporcja między celami, do których zmierza państwowy aparat administracyjny a polityką, uprawianą dotychczas na terenie samorządu. Następuje okres jednolitego działania, harmonji, na której miasta nasze tylko zyskać mogą, podczas gdy poprzednie tylko traciły, tylko wyczerpywały się w jałowej walce międzypartyjnej.

Jak z tej kampanji wychodzą obozy partyjne?

Stwierdźmy więc przedewszystkiem: małe partje znikły zupełnie z powierzchni. Uznać je można za zlikwidowane na powierzchni naszego życia publicznego.

Do boju wystąpiły natomiast dwa biegunowo sobie przeciwne, krańcowe na peryferjach życia publicznego mieszczące się stronnictwa: socjalistyczne i endeckie.

Poza sporadycznemi sukcesami, uwarunkowanemi zresztą specjalnemi warunkami lokalnemi, oba te ośrodki opozycyjne nie mogą sobie rościć pretensji, by wyrażały obecną rzeczywistość polską, by odzwierciadlały wolę i opinję społeczeństwa.

Partja socjalistyczna żerowała w kampanji wyborczej na kryzysie i jego następstwach, na nędzy i bezrobociu. Tam, gdzie jeszcze dotrzeć nie mogło dobroczynne działanie walki z bezdomnością i bezrobociem — święciła orgje demagogja i tam PPS osiągnąć zdołała nikłe lokalne sukcesy. Ale nie wpływają one na fakt, że niemal wszędzie w setkach miast polskich PPS poniosła klęskę.

Partja endecka żerowała — jak zwykle — na ciemnocie i reakcyjności społecznej, apelowała do najniższych instynktów. I jak wszędzie, na całym świecie, znalazła garść ludzi, dla których wstecznictwo jest najlepszą asekuracją. Ale poza tem ma endecja w tej ostatniej kampanji smutny tytuł do bardzo wątpliwej sławy... W Małopolsce Wschodniej rozbijała front polski, lawirowała między mniejszościami narodowemi, uznała, że w eksponowanych i zagrożonych połaciach państwa ważniejsze jest „polityka mandatowa", niż państwowa... Ale i ona, ta typowa partja egoizmu i sobkostwa, wychodzi z tej kampanji bez realnego, pozytywnego wpływu na samorząd terytorjalny — nie może wcale temu przeszkodzić, że naczelne hasła, wysunięte przez obóz państwowy, wchodzą w stadjum realizacji.

A to jest właśnie sprawą zasadniczą, to realnem następstwem wyborów.

Rady miejskie zostały zdobyte dla nowej koncepcji samorządu terytorjalnego. Stało się to, mimo nawskroś liberalnego systemu wyborczego (i listy i osoby kandydatów) — mimo 5-ciu lat kryzysu ekonomicznego, budzącego w mieszczaninie niewątpliwy osad żalu i skłaniającego do poddawania się podszeptom agitacyjnym, najbardziej demagogicznym i radykalnym

Zwycięstwo jest zatem pełne. Rady miejskie w Polsce rozpoczną nowy okres rozwoju. A to było przecież zadaniem głównem całej kampanij, doprowadzonej do zwycięskiego końca.

* * *

We wczorajszym numerze podaliśmy wyniki wyborów w miastach województwa kieleckiego, poniżej zaś podajemy w przejrzystej formie wyniki wyborów niedzielnych ze wszystkich miast wydzielonych:

	Ilość mandatów	Blok	N. D.	P. P. S.	Żydzi bezp	Ch. D.	Niemcy	Komuna	Dzicy	Bund	Ukraiń.
Lwów	72	46	5	5	15						1
Przemyśl	40	33	3	3						1	
Rzeszów	32	15	2	1	12				2		
Płock	32	16	2	12	2						
Włocławek	40	20	10	4		6					
Żyrardów	32	23		6	3						
Białystok	48	23	6	7	12						
Grodno	40	26			9	5				2	
Łomża	32	20	5		5						
Kalisz	40	14	12	13	9						
Piotrków	40	11	10	19							
Pabjanice	40	16	12	8	4						
Tomaszów Maz.	32	12	1	13	5						
Zgierz	32	9	15	5	2		1				
Częstochowa	48	14	13	11	8	2					
Radom	48	16		23	9						
Sosnowiec	48	24		9	10			4	1		
Będzin	40	18		4	15			3			
Dąbrowa	32	18	2	7	1			4			
Zawiercie	32	17	3	10	2						
Ostrowiec	32	10	3	6	13						

Najsławniejszy bandyta amerykański

Historja Johna Dillingera

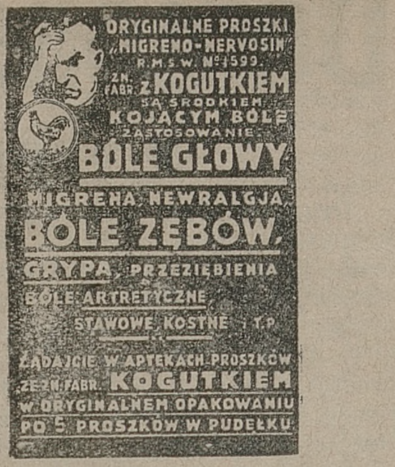
Bilans „działalności" najsławniejszego bandyty amerykańskiego Johna Dillingera, przedstawia się zastraszająco: piętnaście zabójstw, dwadzieścia dwa banki ograbione, dwie ucieczki z więzienia. Rząd federalny wydał już około 8 miljonów dolarów na ekspedycje policyjne, ścigające niebezpiecznego „wroga społeczeństwa No 1 ". I jak dotąd z żadnym skutkiem.

Prawie wszyscy głośni gangsterzy bandyci, przemytnicy amerykańscy rekrutowali się z pośród obcych przybyszów, emigrantów. Al Caponego kołyska stała w Sycylji, Jack Diamond urodził się w Irlandji. Pochlebiało to Amerykanom do pewnego stopnia: „czystej krwi yankes'a niema między gangsterami". Tym razem jest inaczej. Dillingera nie można nazwać inaczej jak 100 procentowym yankesem. A co więcej, ojciec jego, farmer z Mooseville (Indiana) jest kwakrem, należy do sekty religijnej, której czystość obyczajów i moralność purytańska znane są w całej republice.

Do 19-go życia Dillinger sprawował się przykładnie i nic nie zapowiadało gwałtownego zwrotu w jego życiu. Ukończył szkołę, zaręczył się z młodą panną. W tym samym jednak czasie zawarł znajomość z niejakim Singletonem, który zdążył pomimo młodego wieku spędzić już sześć lat za kratami więzienia. Pod wpływem Singletona Dillinger zaczyna gustować w alkoholu. Pewnego wieczoru, po pijatyce obaj mocno wstawieni napadają na szosie na komiwojażera i ograbiają go. Nazajutrz, po wytrzeźwieniu, Dillingera ogarnia przerażenie na myśl o tem, co się stało, czego dokonał. Biegnie do ojca, wyznaje mu wszystko, prosi o pomoc, o radę. Dillinger ojciec nakazuje mu udać się do szeryfa, wyznać wszystko, oddać się do dyspozycji władzy Sąd, nie biorąc pod uwagę młodego wieku przestępcy ani jego dobrej dotąd konduity, skazuje Johna na 10 do 20 lat więzienia. Teraz John staje się wrogiem społeczeństwa. Po ośmiu latach gubenator Indiany ułaskawia Johna, który wydostaje się na wolność. Pobyt w więzieniu z najgorszego rodzaju przestępcami nauczył Johna wielu rzeczy. W miesiąc zaledwie po zwolnieniu ograbia on kasjera, zabija woźnego w banku, dokonywa włamania do kasy banku. Teraz, mając pieniądze, wykonywa John obietnicę, daną swoim towarzyszom z celi więziennej. Za pomocą przekupstwa dostaje się do więzienia, uzbraja więźniów, kładzie trupem kilku dozorców i wyprowadza na wolność 10-ciu towarzyszy, którzy teraz tworzą „bandę Dillingera". Z nimi to dokonywa szeregu napadów na banki, zagrabia setki tysięcy dalarów, gromadzi broń, amunicję, ekwipuje swoją bandę w samochody pancerne, granaty ręczne, mitraljezy, ba, nawet w armatki małego kalibru. Gdy John dostaje się do więzienia, banda postanawia go uwolnić. organizuje napad na więzienie, zbrojną ręką zdobywa je i uprowadza swego wodza.

Dillinger staje się sławnym. Wszyscy znają go, wszystkim znaną jest jego podobizna z pism, z ekranów kinowych, ale on sam jest nieuchwytny pomimo, że ścigają go 8.000 policjantów. Dwa razy oblegano go, trzymano już prawie w ręku, w ostatniej chwili wyślizgnął się przecież policji. Jeszcze przed ostatnią swoją ucieczką z hotelu Spider w lasach Winsconsinu miał Dillinger tyle odwagi i czelności, że w biały dzień sam, w towarzystwie przyjaciółki, zajechał samochodem do Mooseville, do domu rodziców, aby zobaczyć się z nimi. Odwaga Dillingera jest istotnie zdumiewająca imponuje zwłaszcza ekscentrycznym Amerykanom. Mówiąc też, że podobno John zawdzięcza kilku swoich cudownych ocaleń pomocy żądnych przygód niewiast i to z t. zw. sfer towarzyskich.

—ooo—



Wiadomości radjowe

MUZYKĄ NARODOWĄ ROZPOCZYNAMY SEZON.

Z dniem 1 czerwca Polskie Radjo rozpoczyna letni sezon koncertów symfonicznych, które nadawane będą ze studja radjostacji warszawskiej Koncerty te zachowają swój tradycyjny dzień — piątek, w jaki stale nadawano były z Filharmonji Warszawskiej. Pierwszy z tych koncertów nadany będzie dziś o zwykłej godzinie — 20.15, i poświęcony jest w całości muzyce polskiej

Program zawiera piękną symfonję „Od wiosny do wiosny" obejmującą wszystkie cztery pory roku, Zygmunta Noskowskiego. „Odwieczne pieśni" Mieczysława Karłowicza, oraz „Bajeczki" na orkiestrę Adama Wieniawskiego. Solistką będzie znakomita śpiewaczka Zofja Fedyczkowska, która z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa kilka aryj operowych; dyryguje koncertem Adam Dołżycki.

10 MINUT I ANI SEKUNDY WIĘCEJ.

Zdarzało się często, że prelegenci radjowi mając wyznaczony w programie czas audycyj przedłużali ją o kilka minut, co powodowało zamieszanie w porządku następnych audycyj. Program radjowy bowiem ułożony z dokładnością sekundową niemal nie znosi tego rodzaju przedłużeń, chyba, że naprawdę spowodowane one zostały jakąś „Siłą wyższą" Aby przerwać ten łańcuch, wywołujący w układzie programu zamęt, radjo wydało bezwzględny zakaz przedłużania audycyj odczytowych. Gdy prelegent nie kończy odczytu w przeznaczonym dla siebie czasie, audycja będzie bezwzględnie przerwana. Ściśle biorąc odczyty w okresie letnim będą trwać dziewięć minut. gdyż jedna minuta potrzebna jest speakerowi dla wygłoszenia zapowiedzi.

Demonstracje komunistów

w sądzie okręgowym w Sosnowcu

Drugi dzień w wielkim procesie komunistycznym przeszedł jak było do przewidzenia, pod znakiem wielkiego zainteresowania. Było ono tem większe, że oskarżeni komuniści od początku rozprawy zdradzali silne podniecenie i jakgdyby gotowali się do jakiejś manifestacji. Istotnie tak było.

Zeznawać mieli świadkowie oskarżenia, których powołano na wczorajszy dzień w liczbie 17-tu. Świadkami tymi byli informatorzy wydziału śledczego, ajenci śledczy oraz konfidenci, rekrutujący się z byłych członków komunistycznej partji. Głównym świadkiem był **Adam Stykała**, który współdziałał z oskarżonymi.

Po otwarciu posiedzenia wywołano świadków. Kiedy Stykała stanął przed sądem, na ławach oskarżonych zapanowało poruszenie. Jeden z oskarżonych zawołał „Precz z prowokatorem"! Okrzykowi temu zawtórowali chórem oskarżeni, wołając kilkakrotnie „Precz"!

Wywołało to chwilowe zamieszanie na sali. Spokój przywróciło ostrzeżenie przewodniczącego wiceprezesa Sadkowskiego, iż w razie jakiegokolwiek jeszcze nieodpowiedniego zachowania się oskarżonych, wykluczy ich z sali rozpraw i pozbawi obrony.

Po chwilowej przerwie, zeznawał świadek Stykała. **Świadek ten, znając doskonale stosunki panujące w partji, jako były komunista, odzwierciedlił dokładnie działalność i rozwój partji komunistycznej na terenie Zagłębia oraz funkcję każdego z poszczególnych oskarżonych.**

— Komunistyczna partja polska, — zeznawał Stykała, jak również ściśle z nią pracująca międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom, wykazały na terenie Zagłębia bardzo wielką żywotność, zwłaszcza zaś organizacja pomocy rewolucjonistom, będąca źródłem dochodów komunistycznej partji. Organizacja ta odznaczała się w ostatnim zwłaszcza czasie wielką aktywnością, która wyraziła się w odbyciu szeregu wieców konspiracyjnych posiedzeń i spotkań, kolportażu literatury komunistycznej, zbieraniu składek, urządzaniu demonstracyj, masówek itp. przysparzając policji i władzom bezpieczeństwa wiele kłopotu. Komuniści, rozumiejąc doniosłe znaczenie MOPR-u dla rozpowszechnienia i rozwoju wśród mas idei komunistycznej, troskliwie zajęli się rozszerzaniem wpływów MOPR-u na proletarjat i **dla prowadzenia tej akcji delegowali na teren Zagłębia Dąbrowskiego kilku fukcjonarjuszów komitetu centralnego K. P. K.** Stąd owe „grube ryby" partyjne znalazły się na terenie Zagłębia. Obserwowani przez szereg miesięcy przez wywiad śledczy, znaleźli się w więzieniu i obecnie na ławie oskarżonych.

Omawiając całokształt akcji komunistów w Zagłębiu, świadek Stykała, który był głównym informatorem policji przeszedł do scharakteryzowania funkcji każdego z oskarżonych.

W świetle jego zeznań oskarżeni **Gillerówna i Szeller** brali udział w organizacji komunistycznej jako funkcjonarjusze komitetu centralnego, **Bando, Ciszewski, Duda, Kusiński, Trzaska i Walkowicz**, jako członkowie komitetu okręgowego, **Dylewski, Kozioł, Mózg, Kuś, Popielec, Skorówna, Smak i Franciszek Stępień**, jako członkowie komitetów dzielnicowych, **Brzozowski**, jako członek komórki K. P. P. Dalsze funkcje podzielone były między pozostałych oskarżonych, tj. **Kozibąka, Lisa, Lustigera, Świerczynę** i innych. Zeznanie Stykały trwało z przerwami kilka godzin.

Następnie zeznawał cały szereg funkcjonarjuszów służby śledczej z przodownikami **Pałysem, Dutkiewiczem i Makowskim** na czele. Zeznania ich, podobnie, jak zeznanie świadka Stykały, wypadły obciążająco dla wszystkich oskarżonych i były niejako potwierdzeniem ścisłe i rzeczowo opracowanego aktu oskarżenia.

Badanie funkcjonarjuszów policji trwało do późnego wieczora, na czem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego godz. 9-tą rano.

Dziś zeznawać będą świadkowie obrony.

Kongres eucharystyczny w Dąbrowie

Odezwa komitetu wykonawczego

Zbliża się doniosła dla nas chwila, w której z inicjatywy J. E. Ks. Biskupa Dr. T. Kubiny wszyscy wierni katolicy mają oddać hołd Chrystusowi Panu, Utajonemu w Najświętszym Sakramencie i przyczynić się do Jego triumfu.

Obecny Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Dąbrowie — Gołonogu w dniach 9 i 10 czerwca r. b. ma zadokumentować naszą wiarę w Chrystusa Utajonego i sprowadzić odrodzenie duchowe. W Kongresie, a zwłaszcza w procesji Eucharystycznej, tym orszaku królewskim z Królem Królów na czele, winny wziąć udział wszystkie warstwy społeczne. Najwięksi i najszlachetniejsi władcy świata, mędrcy i uczeni zawsze uważali sobie za najwyższy zaszczyt iść procesjonalnie z Chrystusem Utajonym.

Idzie Bóg prawdziwy, idzie Król Królów i Władca Najpotężniejszy. Łopocą Jego sztandary i chorągwie. Wszyscy katolicy do szeregu! Niech ci, którzy Chrystusa zupełnie nie znają, niech ci, którzy nie wierzą w Jego obecność w Najświętszej Hostji zobaczą i przekonają się, że Chrystus jest Bogiem naszym. On naszym Królem, On nasz Pan! Niech zobaczą, że Polska jest, była i będzie katolicką! Przygotujmy Mu miejsce w duszach naszych. Przygotujmy miejsce w rodzinach naszych, — niech te rodziny nasze staną się jakby świątyniami, w których mieszka Bóg żywy. Przygotujmy Mu miejsce w Narodzie Naszym, — niech miłość i pokój Chrystusowy królują w całej Polsce.

Zawsze wyznawajmy jawnie naszą wiarę, stając w Eucharystycznych szeregach pod sztandarami Pana Naszego Jezusa, zgodnie z tem, co mówi tak pięknie prastara pieśń:

„Otocz Go wkoło rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana,
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On — twoim Ojcem, On—przyjacielem!

Licząc na poparcie tej doniosłej i ważnej a drogiej każdemu sercu katolickiemu uroczystości, będącej wyrazem pietyzmu i kultu dla najdroższych i najświętszych uczuć katolickich, Komitet Wykonawczy Kongresu Eucharystycznego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich katolików w imię wielkiej i świętej idei o największe poparcie zarówno moralne jak i materjalne wszystkich poczynań, związanych z uroczystością aby wypadła ona jaknajokazalej i jaknajświetniej. Niech wszyscy wierni dadzą dowód spoistości i solidarności religijnej i narodowej i wielkich walorów duchowych i moralnych, oraz niech zdobędą się na taki wysiłek, by dać najdobitniejszy wyraz swych całkowitych wartości kalickich.

Za Komitet Wykonawczy Kongresu
Prezes (—) **Walery Świrtun**
I wice prezes (—) **Roman Morgulec**
II wiceprezes (—) **Ks. Leon Olczakowski**
III wice-prezes
(—) **Ks. Stefan Niedźwiedzki**
I sekretarz (—) **Kazimierz Smoleński**
II sekretarz (—) **Walenty Uniejewski**
Skarbnik (—) **Stanisław Paszkowski.**

Z działalności towarzystwa popierania szkolnictwa

zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W głównym budynku V targów katowickich zwraca uwagę skromne stoisko t-wa popierania szkolnictwa zawodowego w Zagłębui Dąbrowskiem.

Z uznaniem powitać należy to ostatnie posunięcie dyrekcji t-wa, które w ten sposób przypomina miejscowemu społeczeństwu tę tak ważną i aktualną sprawę, jaką jest rozbudowa naszego szkolnictwa zawodowego. Zagłębie Dąbrowskie jest jednym z głównych ośrodków przemysłu w kraju, to też szkolnictwo zawodowe ma na tutejszym terenie wyjątkowe znaczenie, gdyż absolwenci szkół zawodowych mogą w większości znaleźć zatrudnienie bądź w zakładach przemysłowych i fabrykach, bądź we własnych, choćby skromnych, warsztatach. T-wo popierania szkolnictwa zawodowego, zdając sobie z tego sprawę rozszerza coraz więcej zakres swojej działalności, obejmując coraz to nowe gałęzie przemysłu. Obok już dawniej istniejących (od 1929 r.) kursów zawodowych, obejmujących spawanie i obróbkę metali, elektromonterstwo, murarstwo, ciesielstwo, stolarstwo, rysunek zawodowy mechaniczny, t-wo prowadzi od 1 grudnia 1933 r. dwuletnie kursy przemysłu artystycznego i sztuk zdobniczych z wydziałami: grafiki, malarstwa i dekoracji oraz rzeźby. Ta ostatnia zaledwie od pięciu miesięcy istniejąca placówka zaczyna zdobywać uznanie i zaufanie u społeczeństwa, czego dowodem jest chociażby powierzenie dekoracji wystaw w sklepie elektrowni okręgowej oraz innych prac jak: afisze, napisy reklamowe, szyldy itp.

Kierownictwo kursów przem. art. otwiera obecnie przy kursach warsztaty wytwórcze przemysłu artystycznego z działami malarsko dekoracyjnym i pracownią stiników) rzeźbiarstwo odlewnicza), gdzie słuchacze kursów znajdą dobrą praktykę. Z biegiem czasu uruchomione zostaną i inne działy przemysłu artystycznego. Nadmienić należy, że kursy przemysłu artystycznego i sztuk zdobniczych zwróciły uwagę ministerjum W. R. i O. P. Departament sztuki cieszą się jego poparciem i opieką. Ta owocna działalność Kursów T-wa P. Sz. Z. idzie równolegle z pracą szkoły rzemieślniczo - przemysłowej t-wa szkół rzemieślniczo - przemysłowych. Założena w 1929 r. początkowo z wydziałem ślusarsko — mechanicznym, od roku przyszłego szkoła rzemieślniczo - przemysłowa rozszerzy swą działalność przez otwarcie wydziału elektromonterskiego stolarsko - modelarskiego.

Obie te instytucje pozostając pod wspólnem naczelnem kierownictwem nawzajem się uzupełniają, czemu sprzyja wspólne grono nauczycieli — specjalistów i wspólne pomieszczenie przy ul. Kilińskiego 25 (domy pokomorowe).

KRONIKA

Maj 30 Środa	Dziś: Feliksa pap. Jutro: Boże Ciało Wschód słońca: 3.22 Zachód słońca: 19.22

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 30 maja.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.25. Płyty. 7.35. Dz. poran. 7.55. Chwilka gospod. dom. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.55. Życie art. stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południa. 15.00. Pieśni majowe. 15.05 Wiad. o eksporcie polsk. 15.10. Kom. gospod. 15.20. Płyty. 15.50. Program dla dzieci 16.20. Skrzynka poczt. 16.35 Muzyka lekka. 17.30. Polska współczesna. 17.50. Tr. z Krak. 18.40. Płyty. 18.50 Program na dz. nast. 19.10. Skrzynka roln. 19.20. Felj. lit. 19.25. Kom. sportowy 19.40. Dz. wiecz. 19.52. 4 ty koncert z cyklu Historja sonaty fortepj. 20.25. Płyty. 20.40. Tr. z Rzymu Opera Turandot 23.45. Muzyka z płyt.

KATOWICE

Środa, 30 maja.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 14.55. Giełda zbożowa. 15.00 Pieśni majowe. 15.05. Kom. z Warszawy. 15.20 Płyty. 15.50. Program dla dzieci 16.20. Porady radjotechniczne 16.35 Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.00. Pr. na dz. nast. 19.05. Bałtyk i jego dzieje. 19.20. Kom. sport. 19.40. Tr. z Warsz. 20.05. Płyty. 20.45. Tr. z Rzymu opery Turandot. 24.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA

Czwartek, 31 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Kom. meteor 12.15. Poranek muz. 14.00. Feljeton wiejski. 14.15 Pieśni majowe. 14.30. Płyty. 15.00. Organizacja gospodarstw. 15.20. Koncert ze Lwowa. 16.00. Słuch. dla dzieci 16.30 Tr. meczu piłkarskiego. 16.45 Kwadrans lit. 17.00. Na Helu. 17.15 Muzyka ludowa 18.00. Słuchowisko Numer idzie. 18.40. Tr. meczu piłkarskiego. 18.50 Piosenki w wyk. chóru Juranda. 19.10 Pr. na dz. nast. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Płyty. 19.45. Przegl. teatralny 19.50. Myśli wybrane. 19.52. Muzyka lekka. 20.50 Dz. wiecz. 21.00. Tr. z Gdyni. 21.02. Precz, precz smutek wszelki. 21.17 Koncert popul. 22.00. Skrzynka poczt. 22.15. Kom. sport. 22.25. Muz. tan. 22.45. Odczyt w jęz. ang. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

——oOo——

Z Kielc

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Prywatne życie Henryka VIII-go.

(k) **Samobójstwo ucznia.** Onegdaj o godz. 8.17 popoł. na torze kolejowym Kielce — Sitkówka, w zamiarze samobójczym rzucił się pod przejeżdżający pociąg osobowy Michalski Edward, lat 15, uczeń szkoły handlowej, zam. w Kielcach przy ulicy Lipowej nr. 13. Michalski doznał obcięcia lewej stopy powyżej kostki, oraz zmiażdżenia prawej stopy, a nadto otrzymał on głęboką ranę w górnej części kości potylicowej.

Desperata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie tego dnia o godz. 11 zmarł. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

(k) **Gajowy zranił pastucha.** Korpacz Jan, zam. we wsi Grabownica, powiatu kieleckiego — zameldował, że onegdaj około godz. 8 w lesie państwowym Michala — Góra, pow. kieleckiego, gajowy lasów państwowych Łygoński Jan z niewiadomych przyczyn strzelił zrewolweru do Łasińskiego Józefa, mieszkańca wsi Grabownica, pasącego w tym lesie bydło.
Korpacz zranił Łasińskiego w prawy bok i utkwiła wewnętrz. Rannego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Złodziej w piwnicy.** Chlebowski Jan, zam. w Kielcach, przy ul. Szerokiej nr. 44 — zameldował, że złodziej za pomocą oderwania kłódki dostał się do jego piwnicy, skąd skradł mu 2 butelki soku malinowego i wiśniowego wartości 10 zł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa, dn. 30 bm. „Żołnierz Królowej Madagaskaru“ po cenach najniższych.

Czwartek, dnia 31 bm. o godz. 16.15 „Żołnierz królowej Madagaskaru“ po cenach najniższych.

Czwartek nia 31 bm. o godz. 20.15 „Mademoiselle“ po cenach najniższych

—oOo—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU NA KOPALNI „LIPNO“

Związek zawodowy górników ZZZ w Gołonogu nadesłał nam następujący list:

„W dniu 28 bm. odbyła się konferencja na kopalni „Lipno“ w Łagiszy pomiędzy zarządem kopalni, a przedstawicielem związku ZZZ, sekretarzem oddziału, p. Tadeuszem Praskim i delegatami robotników.

Na konferencji tej ustalono, że zaległe zarobki robotników zostaną całkowicie wypłacone w dniu 29 bm., prócz tego zarząd kopalni postanowił odwołać zapowiedzianą redukcję.

Robotnicy w dniu 28 bm. przystąpili do pracy.

—oOo—

— **Wycieczka Z.P.O.K. do Gdyni.** Staraniem przewodniczącej kół gospodyń wiejskich p. starościny Boxowej, odbędzie się w pierwszych dniach czerwca wycieczka do Gdyni. Udział wziąć mogą także i członkinie oraz sympatyczki związku pracy obywatelskiej kobiet. Koszta wynosić będą 12 złotych i obejma podróż i noclgei. Wyjazd 2 czerwca, powrót 5 czerwca rano.

— **Pożegnanie p.p. E. i W. Łabudzińskich.** Podaje się do wiadomości wszystkich, interesujących się pożegnaniem przełożonych szkoły Handlowej żeńskiej w Dąbrowie, pań: E. i W. Łabudzińskich, oraz pani A. Habermanówny, że termin uroczystości został przesunięty do dnia 24 czerwca br.

Msza św odprawiona będzie o godz. 9.30 zebranie uczestników w resursie o g. 10.30. Dalsza część programu bez zmian.

Zgłoszenia udziału we wspólnem śniadaniu przyjmuje pani Janina Szczęsna (Dąbrowa ul. Kr. Sobieskiego 4) Informacyj zasięgać można Dąbrowa, tel. 20 w godzinach 8—11 albo od 16—19. Byłe uczenice proszone są o przybycie do szkoły na zebranie dnia 2 czerwca o godz. 19-ej.

— **Wycieczka dla członkiń związku pracy obyw. kobiet w Sosnowcu.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu organizuje w dniach od 2—4 czerwca br. wycieczkę do Gdyni dla członkiń Z.P.O.K. Koszt przejazdu i noclegów wyniesie zł. 14.—

Zgłoszenia przyjmuje p. M. Koniecz na, ul. Warszawska 14.

— **„O dobrach materjalnych i kulturalnych“.** Dziś w lokalu lektorjum powszechnego przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt p. t.: „O dobrach materjalnych i kulturalnych“.

Odczyt wygłosi prof. Aleksander Niweliński. Początek o godz. 19. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Posiedzenie członków sekcji P.W. i W. F.** Dziś o godz. 6.30 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie sekcji P. W. i W. F miejskiego komitetu.

Na zebraniu zostanie opracowany program pracy sekcji na rok 1934/35.

— **Święto matki w szkole powszechnej w Klimontowie.** W Klimontowie młodzież P.C.K. pod przewodnictwem nauczycielki p. Mądrzykówny urządziła uroczysty obchód święta matki. W pięknie udekorowanej sali szkolnej licznie zebrane matki wysłuchały przemówienia uczenicy siódmego oddziału, Naleźniakówny, której słowa wywołały łzy w oczach matek. Piękne okolicznościowe deklamacje, tańce dzieci oraz pieśni chóru szkolnego, bardzo dobrze postawionego przez nauczycielkę, p. Wałęzankę — złożyły się na miłą i wzruszającą całość. Obdarowane pękami kwiecia mamusie ze łzami dziękowały p. kierowniczce za urządzenie tak miłej uroczystości.

Krwawa uczta weselna w Wojkowicach Kościelnych.

W mieszkaniu Wacława Błacha, zam. we wsi Tuliszów, gm. Wojkowice Kościelne odbywała się w ubiegłą niedzielę uczta weselna. Początkowo bawiono się wesoło. Kiedy wybiła na zegarze północ wszyscy niemal goście byli już pod „gazem“. W takich razach nie trudno oczywiście o awanturę. Najpierw rozpoczęła się sprzeczka słowna, która następnie zamieniła się w krwawą bójkę. Rezultat był taki, że jeden z uczestników wesela Józef Naglik z Wojkowic został postrzelony kulą rewolwerową w głowę.

W toku śledztwa ujawniono, że sprawcą postrzelenia Naglika był Jan Błach, mieszkaniec wsi Toporowice, któremu odebrano rewolwer i osadzono go w areszcie.

Postrzelonego Józefa Naglika przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie zmarł.

O większy porządek na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu

Otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Ulica Modrzejowska w Sosnowcu, będąca jedną z najruchliwszych ulic w Zagłębiu, jest niestety niemożliwą do przejścia, a to dzięki t. zw. „łapaczom“, oraz różnym drobnym, pokątnym przekupniom, porozstawianych wzdłuż całej ulicy w odstępach kilku, czy kilkunastu metrowych.

Zwłaszcza roi się od tych przekupniów, mających stały swój „sklep“ w koszyku, lub pudełku, na przecięciu się ulicy Modrzejowskiej z ulicą Dekerta, Targową i w mniejszym stopniu z Warszawską. Łapacze zaś grasują dosłownie po całej ulicy. Zarówno pierwsi jak i drudzy są nieraz w sprawowaniu swych czynności zawodowych wprost bezczelni.

Bo przecież sprzedawanie przez tych przekupniów zakurzonych pyłem ulicznych bajgeli, cukierków, czekoladek, czy jakichkolwiek innych artykułów spożywczych, lub nawet galanteryjnych, (których również tu nie brak), będących niewiadomego nieraz pochodzenia, dotykanych przez rozmaitych ludzi i rozpowszechnianie przez to różnych chorób zakaźnych, oraz wykrzykiwanie na całe gardło przy reklamowaniu swego towaru rozmaitych wierszyków, (niezbyt przyjemnych dla ucha każdego szanującego się przechodnia), powiększanie przez to i tak już dużego hałasu tej ulicy, tamowanie ruchu i ogólne obniżanie naszej kultury, to doprawdy bezczelność zasługująca na bezwzględne potępienie.

Uważam, że handlu tego rodzaju, jako bezwzględnie szkodliwego nie powinno się dalej tolerować. Społeczeństwo zagłębiowskie w interesie własnego zdrowia powinno zaprzestać kupować od tych przekupniów towaru, będącego w tak opłakanych warunkach higjenicznych.

Co się zaś tyczy owych sławetnych łapaczy, to zachowanie ich potrafi nieraz wyprowadzić z równowagi człowieka o żelaznych nerwach.

Otóż zaczepiają oni niewinnych przechodniów, namawiając ich do swych sklepów dotąd, dopóki dany przechodzień nie wytłumaczy się, że niema zamiaru nic kupować.

Gdy zaś natrafią na przechodniów nic nieodzywających się, ciągną ich za rękawy i naśmiewają się z nich.

Zdarza się, że w dni świąteczne nie dadzą przejść swobodnie, gdyż stoją przed bramami i namawiają do kupna.

Należałoby, aby odpowiednie władze zechciały baczniejszą zwrócić uwagę na dotychczasowy porządek panujący na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu. **M. R.**

Herszt bandy przemytników tytoniu z Zagłębia Dąbrowskiego

Na terenie Górnego Śląska i Zagłębia pojawiły się swego czasu całe masy podejrzanej jakości tytoniu niemieckiego, który niewątpliwie przemycony został z Niemiec. Szczególnie graniczne wioski były formalniezalane tym tytoniem, który ze względu na taniość stał się poważnym konkurentem monopolu tytoniowego.

Straż graniczna długo nie mogła odnaleźć przywódcy prowadzonej na szeroką skalę kontrabandy i udało się to jej dopiero niedawno temu.

Do wiadomości placówki straży granicznej w Będzinie doszło, że w Pyżowicach, (powiat będziński) przebywa osobnik, który chce zbyć na teren Zagłębia większą partję tytoniu. Nawiązawszy kontakt z pośrednikami, kilku strażników udało się w przebraniu jako kupcy w umówione miejsce, gdzie rezydował tajemniczy herszt. Sprytny przemytnik nie dał się jednak złapać w pułapkę a aresztowanie go nie miało celu, chodziło bowiem o wykrycie kontrabandy.

Dopiero po długich i mozolnych obserwacjach we dnie i nocy, natrafiono na ślad kryjówki, gdzie tytoń był przechowany. Kryjówka znajdowała się niedaleko od granicy w życie

Znajdowało się w śniegu kilkadziesiąt kilogramów tytoniu.

Wówczas aresztowano przemytnika którym okazał się *30-letni Stanisław Wyszyński*, mieszkaniec jednej z nadgranicznych wiosek, a właściwie nie mający stałego miejsca zamieszkania.

W rezultacie Wyszyński stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 30 tysięcy złotych grzywny i więzienie

Ceny żyta w kieleckiem nie uległy zmianie. Nieudana sztuczka endecji.

W niektórych pismach pojawiły się swego czasu alarmujące notatki o rzekomem spadku cen na żyto w kieleckiem które były bezpodstawne i nie odpowiadały prawdzie, gdyż ceny żyta w kieleckiem utrzymują się nadal na dotychczasowym poziomie.

Fałszywe te pogłoski skwapliwie podchwyciły niektóre pisma opozycyjne, które chcąc przeszkodzić skutecznej walce z bezrobociem tak szeroko zakrojonej w woj. kieleckiem, uzasadniały, że przyczyną spadku cen żyta jest rzucenie przez fundusz pracy na rynek wielkiej ilości mąki, którą otrzymali bezrobotni jako częściowe wynagrodzenie za pracę.

Tendencyjne i fałszywie skomponowane artykuły, które miały za zadanie wprowadzić w błąd władze i wywołać chwilowy zastój na robotach publicznych akurat w okresie wyborów do samorządów miast w woj. kieleckiem nie udało się, a walka z bezrobociem w woj. kieleckiem postępuje konsekwentnie i skutecznie naprzód, zatrudniając coraz to nowe partje bezrobotnych.

LISTA RADNYCH Z OKRĘGU ÓSMEGO W BĘDZINIE.

Sprawozdanie, omawiające wybory do rady miejskiej w Będzinie z pierwszych siedmiu okręgów już umieściliśmy. Obecnie w uzupełnieniu sprawozdania podajemy wyniki wyborów z okręgu ósmego:

Lista nr. 1 bezpartyjny blok pracy gospodarczej: Marjan Kępiński, Adam Błażejewicz, Józef Chełczyński. Lista nr. 3 — Poale - sjon — Aron Hampel. Lista nr. 4 — ogólno żydowski związek robotniczy bund — dr. Chaim Perel. Lista nr. 5 zjednoczonego żydowsko gospodarczo - narodowego religijnego bloku wyborczego — Chaim Machel, Zylberg, Lejzer vel Łazar Rubinlicht, Hersz Jakób Montag, Sura Cyrla Szajn. Lista nr. 6 — żydowska centrala rzemieślnicza — Hersz Lipman Goldsztajn, Alje Dawid Polimowski, Herszlik Jakubowicz. Lista nr. 7 — detalicznych i drobnych kupców: — Gerszlik Jakób Rechnic, Szajem Chil Klajman. Lista nr. 8 — stowarzyszenie rzemieślników żydowskich: — Jochim Dawid Grossman. Lista nr. 9— Abram Lajba Grünwald, Berek Zylberszac, Szmul Piekarski.

—oOo—

POŚWIĘCENIE SZTANDARU P.C.K. W CZELADZI.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru polskiego czerwonego krzyża w Czeladzi. z następującym programem.

Rano przed godz. 9 wszystkie organizacje społeczne i stowarzyszenia zbiorą się na placu przed magistratem pochodem udadzą się do kościoła na nabożeństwo. Z kościoła pochód przemaszeruje do sali kina „Czary“, gdzie nastąpią przemówienia wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

Poraz pierwszy wystąpią trzy umundurowane drużyny ratownicze obrony przeciwgazowej w tem dwie męskie i jedna żeńska.

— **Organizacja młodzieży powstańczej w Czeladzi** urządza 3 czerwca na łące p. Dusia obok Wojkowic Komornych zabawę taneczną pod nazwą „Czerwcówka“. Początek zabawy o godzinie 3 popoł..

W czasie zabawy przygrywać będzie zespół smyczkowy O. M. P.

— **Święto matki w Milowicach.** Staraniem koła młodzieży polskiej czerwonego krzyża przy szkole powszechnej nr. 12 w Milowicach z p. J. Bobelakową na czele odbyły się w ubiegłą niedzielę uroczystości ku czci matki.

Po nabożeństwie, w przepełnionej sali szkolnej, udekorowanej zielenią, obrazami, wykonanemi przez dziatwę na tle symbolicznego serca matki, licznie zgromadzone matki wysłuchały deklamacyj zespołowych przy akompanjamencie skrzypiec, popisu tria muzycznego, oraz śpiewu chóru. Rozczulający był widok, kiedy dziatwa poczęła obrzucać matki pękami kwiatów.

Uroczystość zakończona została ogólną fotografją

— **P C. K. w Gołonogu.** W Gołonogu odbyło się walne zgromadzenie polskiego czerwonego krzyża. Zebranie zagaił dr. Władysław Jurkiewicz przy wypełnionej sali szkolnej przez członków.

Referat wygłoszony przez delegata oddziału na powiat będziński p. Mleczko wzbudził szerokie zainteresowanie wśród zgromadzonych z uwagi na akcję jaką podejmuje polski czerwony krzyż.

Obradom walnego zgromadzenia przewodniczył inż. Szczepański, sprawozdanie kasowe złożył kierownik szkoły p. Brok.

Do zarządu powołani zostali. na prezesa dr. Wł Jurkiewicz na członków inż. Szczepański, p. Knaufowa, p. Brok i p. Gomulski.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Krawczykowa, Łuckosiową, Wichlińską, Wcisło i Wawrzyczka.

Ze względów na warunki miejscowe powołano do życia komitet propagandowy po kilka osób z poszczególnych dzielnic.

Z Zawiercia

(z) „Święto Matki", Organizowaniem święta matki zajmują się w tym roku tal w mieście jak i w całym powiecie zawierckim komisje oddziałowe szkół młodzieży PCK. Według pierwotnych projektów święto to miało się odbyć w dniu 27 bm., ze względu jednak na odbywające się w tym dniu wybory do rady miejskiej, termin ten przesunięty został na dzień 3 czerwca rb.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji oddziałowej kół młodzieży P.C.K. ustalony został następujący program, obowiązujący wszystkie szkoły średnie i powszechne na terenie miasta.

O godz. 8.30 zbiórka dzieci w lokalach szkół, o godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo na intencję matek, w którem wezmą udział, prócz dzieci czerwonokrzyskich, wszystkie dzieci szkolne Dzieci, należące do kół młodzieży czerwonego krzyża przymaszerują do kościoła ze sztandarami i opaskami na rękach kroczyć będą tuż za sztandarami.

Po przybyciu do kościoła poczty sztandarowe ustawione zostaną przed prezbiterjum wielkiego ołtarza. Po nabożeństwie poczty sztandarowe, wraz z zarządami kół, opiekunami, kierownikami szkół i zarządu komisji ustawią się na cmentarzu kościelnym przed plebanją, gdzie odbędą się wspólne fotografje poczem udadzą się do szkół gdzie odbędą się akademje ku czci matek.

Kierownictwo sekcji porządkowej w kościele i na terenie placu kościelnego objął prof. L. Kasprzycki. Podkreślić należy, że dzieci, należące do młodego czerwonego krzyża wraz z opiekunami szkół dokładają starań, aby dzień święta matki wypadł jaknajokazalej i, aby naprawdę stał się manifestacją uczuć i przywiązania do matek dziatwy szkolnej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wielki spływ wioślarzy, żeglarzy i kajakowców do morza

W drugiej połowie lipca i w pierwszej sierpnia mr. organizuje zarząd główny ligi morskiej i kolonjalnej wspólnie z państw U. WF. i PW. wielki spływ wioślarzy żeglarzy i kajakowców, wszystkiemi spławnemi wodami śródlądowemi do Gdyni, przez Warszawę i Gdańsk pod hasłem: **„Cała Polska do morza"**

Spływ **osiągnie Gdynię dnia 17 sierpnia** Zbiórka dla uczestników wyruszających na spływ z Górnego Śląska **Przemszą** wyznaczoną została **w Mysłowicach na dzień 19 lipca o godz 20.** Uczestnicy z miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego, Górnego Śląska oraz ze Śląska Cieszyńskiego, przyłączają się do grupy w Pustyni przy ujściu Przemszy, poczem wszystkie łodzie podzielone na grupy, zespoły i drużyny, docierać będą etapami dziennemi wynoszącemi przeciętnie 40 klm. do Gdyni.

Na całej trasie spływu zapewnione będą bezpłatne noclegi i pomoc w otrzymaniu wyżywienia po cenach najniższych a nawet zadarmo o ile warunki lokalne na to pozwolą.

Po zakończeniu spływu w Gdyni otrzymają wszyscy uczestnicy bilety kolejowe na podróż powrotną do stacyj kolejowych najbliższych miejscom zamieszkania, kosztem L. M. i K., która pokrywa również koszty powrotnego transportu łodzi koleją.

Udział w spływie brać może każdy obywatel polski w wieku **nie niższym** niż 16 lat posiadający łódź wiosłową, żaglową lub motorową, wzgl. kajak albo składak, o ile wykaże się 1) członkowstwem LMK., 2) dowodem osobistym lub inną legitymacją uprawniającą do przepływu przez teren W. M. Gdańska (legitym. urzędnicza) i 3) zaświadczeniem stwierdzającym umiejętność pływania i wiosłowania, wydanem przez jakikolwiek klub lub organizację uprawiającą sporty wodne. W razie niemożności uzyskania takich zaświadczeń odnośni uczestnicy poddani będą egzaminowi na trasie przed spływem.

Wszyscy uczestnicy z chwilą zapisania się do list uczestnictwa wpłacać muszą zł. 15 tytułem ryczałtu na pokrycie kosztów organizacyjnych spływu. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmują najdalej do dnia 10 czerwca br. wszystkie oddziały ligi morskiej i kolonjalnej, oraz powiatowe komendy PW. zainteresowane w organizacji spływu, a pozatem **sekretarjat komisji sportów wodnych zarządu okręgu ligi morskiej i kolonjalnej w Katowicach** mieszczący się w gmachu urzędu telefoniczno — telegraficznego przy ul. Pocztowej 9 3 p. pokój nr. 8 (telefon nr. 321 — 01) w godzinach od 13 — 15.

× **KS „Brynica" Strzemieszyce — St Sport. „Ząbkowice" 3:2 (2:1).** W dniu 31 bm. o godz. 15 odbędzie się mecz koleżeński między KS. Zagłębianką (Będzin), a KS Brygadą na boisku Brygady w Strzemieszycach.

× **Wyjaśnienie.** Przedstawicielami komisji WF na teren Strzemieszyc są pp I. Michalczyk i J. Sietrecki, a nie Siedlecki jak mylnie wydrukowano.

Z Olkusza

(ol) **Zawody rejonowe straży.** W dn. 3 czerwca rb. odbędą się w Bolesławiu zawody rejonowe, w których weźmie udział 12 straży, mianowicie: z Bolesławia, Sławkowa, papierni Klucze, Cieśli Czubrowic, Chechła, Krzykawy, Lasek, Pomorzan, Starczynowa, Ujkowa Starego i Zimnodołu. Straż z Bukowna nie stanie do zawodów wskutek niebezpieczenia strażaków od wypadku. Na zawodach będą obecni: prezes rady p. starosta Gliszczyński, prezes zarządu oddziału, p. sędzia Sendra z Olkusza, oraz kierownik zawodów instruktor p. Kałkowski.

* * *

Oddział powiat. straży poż. w Olkuszu organizuje w dn. 31 bm. na boisku sportowem w cementowni „Klucze" strzelanie o mistrzostwo straży i odznakę sportową.

(ol) **Rejestracja pojazdów mechanicznych** w Olkuszu przez wojewódzką komisję z Kielc, oraz klasyfikacja przez komisję wojskową z Przemyśla, odbędzie się w dniu 3 czerwca rb. Komisje urzędować będą w budynku starostwa.

(ol) **Rozwój O. M. P.** w Sławkowie. Z inicjatywy nowego wójta w Sławkowie, p. Stan. Kusia, powstała organizacja O. M. P. na terenie Sławkowa, która rozwija się pomyślnie. Członkowie O. M. P. sławkowskiego, których liczba stale wzrasta, utworzyli w organizacji kilka sekcyj sportowych, jak: kajakowców, piłki nożnej, kolarską i pięściarską (w stadjum organizacji). Tymczasowy zarząd O. M. P. spoczywa w rękach: pp. wójta St. Kusia — opiekun oddziału, Edwarda Cupiała — prezes oddziału, Wacł. Cembrzyńskiego — gospodarz, Mieczysława Kudły — skarbnik, Mich. Sasa — kierownik sekcji sportowej i oświatowej. Sąd koleżeński stanowią: pp. Longin Kaznodziej, Wacł. Rogań i Kaz. Błaszczak.

Oddział liczy obecnie zgórą 50 członków.

(ol) **Nagły zgon poborowego.** W czasie stawania przed komisją poborową w Olkuszu w dn. 28 bm. nagle zachorował Piotr Baran ze Sułoszowej, który po przeniesieniu do szpitala olkuskiego, zaraz zmarł. Zgon nastąpił spowodu udaru serca.

(ol) **Przygnieciony w cegielni.** Onegdaj w czasie pracy przy kopaniu gliny w cegielni sławkowskiej, został przygnieciony 22-letni Stanisław Klich z Okradzionowa. Klich oprócz obrażeń ciała, ma złamaną nogę.

219. POWIEŚĆ.

WAMPIR W SPÓDNICY

XXX.

— Wystarczyłoby jednego wypadku, słowa jednego, aby mnie zgubić... — mówiła sobie Julja. — O! ten Terrien Czemu on wie wszystko! Nazwisko Joanny zna tylko przez moją głupotę!.. Gdyby on ją pozna Tak samo spotkać się z nią może, jak ja się spotkałam! Kto wie, może się już znają? może już rozmawiali z sobą?.. może się dowie działa, że jestem jej matką i myśli o pomszczeniu siebie i swego ojca?.. Ta dziewczyna jest wielce niebezpieczna. Ne można się wahać.. niebezpieczeństwo winno być usunięte... musi tak być!..

Julja postanowiła zobaczyć się z Józefem Terrien.

Wyszedłszy z pałacu Sprawiedliwości, Joanna udała się wprost do swego hotelu. Miała nadzieję porozumienia się z Heleną.

Pogoda była przepyszna , okna mieszkania pani Tordier były otwarte, lecz Heleny nie było.

Daremnie stała na czatach, aby choć słowem lub znakiem móc się porozumieć z tą, którą jak siostrę, kochała.

Nagle musiała się cofnąć.

Ujrzała Julję, która, powróciwszy do domu, podeszła do okna, odczepiła klatkę z papugą i zaniosła ją do mieszkania.

Jakkolwiek szybko się ukryła, Julja dostrzegła ją, groźnie ściągnęła brwi i dreszcz wstrząsnął bezkształtnem jej ciałem.

— Znowu ona tu, naprzeciw mojego domu!.. Podpatruje, co się u mnie dzieje!.. — z przerażeniem mówiła sobie Julja. — Umieściła się tu, ażeby mnie szpiegować na każdym kroku!

Pani Tordier odeszła od okna i ukrywszy się w ciemnym kącie, usiłowała przekonać się, co robi Joanna.

Joasia została na poprzedniem stanowisku, nie przypuszczając, że została poznana, lecz doszła do przekonania, iż dziś należało wyrzec się nadziei porozumienia się z Heleną.

Zatem po upływie kilku minut zamknęła okno.

Około godziny czwartej z południa, Joanna opuściła hotel i szybkim krokiem podążyła w stronę ulicy de la Verrerie.

Józef Terrien znajdował się w swoim gabinecie na pierwszem piętrze, łączącym się pasażem z prywatnem jego mieszkaniem, składającym się z trzech pokoi.

Drugie piętro było niezamieszkane.

Terrien kazał je przed paru dniami umeblować, licząc, że gdy Piotr Bertinot powróci, zajmie je wraz z Joanną.

Jedne drzwi gabinetu Terriena wychodziły na schody służbowe, prowadzące na podwórze; można więc było dostać się do dyrektora, nie przechodząc przez biura.

Nad drugiem piętrem była mansarda. Niektóre z okien mansardy otwierały się, jak tabakierka, mając widok na dachy.

Były dependent notarjusza, rozmawiał w tej chwili z człowiekiem czterdziestoletnim, ubranym w wytarty żakiet.

Gęste i zaniedbane włosy zasłaniały mu czoło. Suty zarost pokrywał trzy czwarte twarzy zwiędłej i poorannej.

Człowiek ten stał przed siedzącym Terrienem.

— Dlaczego — pytał go ten ostatni ostrym tonem — dlaczego nie przyszedłeś wczoraj rano tak, jak ja ci kazałem?..

— Wróciłem o drugiej w nocy — odpowiedział brodacz — a w południe musiałem już być w Joinville.

— To chociaż dziś zrana mogłeś się tu stawić...

— Głowa mnie bolała.

— To znaczy, że się upiłeś...

— Tak, lecz dopiero wróciwszy do Paryża, widząc poprzednio wszystko, co powinienem był widzieć i jeżeli się upiłem, to wbrew mojej woli...

— Strzeż się, Trostanie!.. Nieszczęsnem przeznaczeniem opojów jest zdychać na słomie!.. Ulitowałem się nad tobą, znałem cię bowiem z lepszych czasów i chętnie udzieliłem ci pożyczki, bo dałeś mi słowo honoru, że nie będziesz się upijał.

— To prawda...

— A jednak nie dotrzymałeś słowa!.. Upiłeś się...

— Niewiele potrzeba, ażeby mi zaszmerało w głowie.

— Tembardziej powinieneś się powstrzymać zupełnie.. Tym razem jeszcze ci przebaczam, lecz żeby to było po raz ostatni... Czy wszystko spełniłeś, com ci polecił?

— Tak... co do joty...

— Wesele?

— Szło jak po maśle do samego merostwa, dokąd i ja się udałem...

— A co tam było?

— Gdy przyszło do podpisu umowy, mała była nawpół zemdlona, aż Garbuska musiała poprowadzić jej rękę...

— Doprawdy?

d. c. n.

Kto odpowie za strajk robotników przemysłu wapiennego w kieleckiem

Strajk robotników zakładów wapienniczych w okręgu kieleckim trwa jeszcze...

Robotnicy w liczbie 1.200 osób już 15 dni nie opuszczają terenu zabudowań fabrycznych.

Jak donosiliśmy, delegaci robotników z namowy niejakiego Pellera (PPS - CKW) zażądali podwyżki płac o kilkadziesiąt proc., przyczem szczególny nacisk Peller położył na płace akordowe.

Pomimo kilkakrotnych pertraktacyj między delegatami robotników i przemysłowcami do porozumienia nie doszło.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z pośród strajkujących robotników wysunięta została delegacja, która ma zwrócić się z prośbą do miarodajnych władz, by zajęły się ich dolą. Niewątpliwie władze życzliwie ustosunkują się do prośby robotników i postarają się strajk zlikwidować na ich korzyść.

——oOo——

Występna kobieta zamknęła męża w domu warjatów

W Pradze Czeskiej rozegrała się niedawno tragedja małżeńska, która wkońcu dość szczęśliwie się zakończyła.

35-letnia niewiasta Marja Serdaczek zakochała się na śmierć w 18-letnim kawalerze, który ze swojej strony od dłuższego czasu umizgał się do niej niedwuznacznie. Nigdy jednak nie mogli zakochani spotkać się ze sobą na osobności, bo małżonek sentymentalnej damy pilnował jej bardzo zawzięcie. Pan Serdaczek prowadził swoje biuro w mieszkaniu własnem i zdawało się, że 18-letni kawaler zawsze będzie występował w roli bezinteresownego pazia.

Ale wiadomo, że szatan tego nie potrafi tego dokonać, co kobieta i to w dodatku zakochana. Pewnego dnia zjawiła się p. Marja w komisarjacie policyjnym i opowiedziała tam nadzwyczajną historję o atakach szału które nawiedzają jej męża. Pokazała nawet sińce i zadrapania na swojem ciele na dowód jak niebezpieczny dla otoczenia jest jej małżonek.

Zażądała, by szaleńca natychmiast przewieziono do zakładu dla obłąkanych, gdyż ona nie może przebywać pod jednym dachem z niebezpiecznym człowiekiem. Zaalarmowano pogotowie i karetka przybyła do pana Serdaczka. Ten naturalnie stawił posługaczom szpitalnym dziki opór, co tylko pogorszyło jego sprawę. Z uśmiechem przyjmowano jego zapewnienia, że jest najzdrowszy w świecie, wkońcu użyto kaftana bezpieczeństwa, bo biedny małżonek czynnie walczył o swoją wolność.

Cały miesiąc przebył p. Serdaczek w zakładzie dla umysłowo chorych pod ścisłą obserwacją.

Ostatecznie sprawiedliwości stało się zadość. Z pomocą zdrowemu warjatowi przyszli sąsiedzi, którzy oddawna obserwowali p. Serdaczkowa i doskonale znali podłoże całej sprawy. P. Serdaczek powrócił do swego mieszkania, a dla odmiany p. Serdaczkowa znalazła się po krótkiej idylli w areszcie.



Działalność Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

Wszyscy już wiedzą, co to jest LOPP. i dokładnie zdają sobie sprawę z ważności istnienia tak bardzo pożytecznej instytucji.

Działalność LOPP. jest tak szeroka, że dociera do każdego obywatela bez względu na zatrzymania polityczne, płeć i wiek.

Koło LOPP — Niemce, chcąc się przekonać jaki zasób wiadomości o LOPP. posiadają dzieci w szkołach powszechnych, urządziło konkurs na najlepsze wypracowanie o L. O. P. P. z nagrodami.

Do konkursu przystąpiły dzieci starszych oddziałów szkoły na Niemcach i w Pekinie. Wypracowania napisane są nadzwyczajnie ciekawie i dają świadectwo, że nawet najmłodsi obywatele posiadają bardzo dużo wiadomości o LOPP.

Za dobre wypracowanie Koło L. O. P. P. Niemce ofiarowało dzieciom nagrody wręczając je podczas tygodnia lotniczego. Ogromnie uroczyście wypadło wręczanie nagród książkowych w obu szkołach.

W szkole na Pekinie np. urządzono, w związku z wręczeniem nagród, akademję dla dzieci, na którym przemawiał kierownik szkoły, uczennice i uczniowie wygłosili referaty o LOPP. i OPLG., a następnie odbyły się piękne recytacje okolicznościowe, kompozycji p. F. Wysockiej i pod jej kierownictwem.

Niżej zamieszczamy jedno z wypracowań o LOPP.

* * *

W lipcu 1933 r. upłynęło 10 lat działalności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; Liga staje przed społeczeństwem z pełną świadomością, że obowiązek, na siebie przyjęty, spełnia w miarę możności i sił.

Celem pracy Ligi było skupić wszystkie te czynności dla obrony kraju.

Nasze granice musi otoczyć mur całego narodu, gdyż w przyszłości przeciw zakusom naszych nieprzyjaciół opierać się będzie nie wojsko samo, lecz wojsko w ścisłej współpracy i łączności z narodem. Naród bowiem, który może zorganizować wszystkie swe siły moralne i materjalne, jeszcze w czasie spokoju, może śmiało spoglądać w przyszłość i spokojnie oczekiwać jutra.

Już za czasu spokoju powinien każdy obywatel mieć wyznaczony swój posterunek, na którym trwać musi, na którym musi umieć działać i pracować. Dla narodu nie jest obroną silna pięść, lecz jego kultura. Musimy stworzyć organizację, posiadającą setki tysięcy członków, jednoczącą w swych szeregach ludzi, którzy się interesują sprawami lotnictwa. Ostatnia wojna pouczyła nas, że w wojnie zastosowano nowy rodzaj broni, i to broni poważnej, działającej przedewszystkiem na masy ludność cywilnej, — gazy bojowe. Stąd też równolegle z obroną powietrzną, musimy myśleć i o obronie przeciwgazowej. Pod „obroną" należy rozumieć nietylko odparcie ataku, lecz również niedopuszczenie, uniemożliwienie ataku.

Temi zagadnieniami zajęła się Liga Obrony Powietrznej i przeciwgazowej, stając się instytucją powołaną do wytwarzania i reprezentowania fachowej cywilnej opinji polskiej w sprawach lotnictwa. Celem Ligi jest popieranie rozwoju polskiego lotnictwa we wszystkich jego dziedzinach oraz przygotowanie ludności cywilnej do obrony. Nawet Nauczycielowie mają odczyty, bo któż, jak nie nauczyciel, trafi do młodzieży, bo przecież my jesteśmy przyszłością narodu. Dla młodzieży Liga organizuje kursy modelarstwa lotniczego. Dalszemi sprawami L. O. P. P. jest trafianie do ludności przez prasę codzienną, jak również własne wydawnictwa w formie broszur i pism miesięcznych, jak: „Lot Polski", „Ster" i t. d. Propaganda obejmuje także filmy, konkursy, przezrocza, wystawy lotnicze, no i doroczny „Tydzień lotniczy". Od powodzenia usiłowań L. O. P. P. zależeć będzie przyszłość naszej siły powietrznej i tempo jej rozwoju. Dążeniem Ligi jest stworzenie własnego typu samolotów. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej buduje lotniska, szkoły pilotów i mechaników i t. d., a buduje to ze składek 50 gr. członkowskich i wpływów „Tygodnia lotniczego", który odbył się 5 do 12 października 1924 r. pierwszy. Pierwszy krajowy konkurs awionetek, o nadspodziewanych rezultatach, świadczący o wybitnych naszych talentach, zachęcił Ligę do zorganizowania konkursów. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wkroczyła na szerokie i ku wielkim celom wiodące tory.

Honorata Dudkówna
klasa VII B szkoły powszechnej.

Poetką chcę być

Oj, pragnę być poetką
Przecudne tworzyć sny
I zawsze też być sobą,
Czy także pragniesz ty?

Czy kochasz Polski kraj?
Czy lubisz żyć w ustroniu?
Zgadzamy się w marzeniu,
Więc mi buziaka daj.

Tworzyć i jeszcze tworzyć,
To jest moje marzenie,
Krytyką się nie tworzyć,
W tem znaleźć ukojenie.

Więc dalej już, do pracy,
Kto ze mną chce w zawody,
Lecz w bardzo szybkim tempie
Można też upaść do wody.

Nie trzeba też się tworzyć,
Załamać rąk i stać,
Lecz tworzyć wciąż i tworzyć
Poetką wnet się stać.

Alinka Malarska z Sosnowca.

To i owo.

WYPADKI DROGOWE W ANGLJI.

Angielskie ministerjum komunikacji ogłosiło statystykę nieszczęśliwych wypadków drogowych, które wydarzyły się w r. 1933.

Otóż liczba tych wypadków w Anglji wyniosła 7 901 a liczba osób zabitych podczas tych katastrof — 7.202. Z tego 1.493 wypadki (około 22 proc.) wydarzyło się na skrzyżowaniach dróg, a tylko 77 w miejscach, gdzie ruch regulowany jest przez policję. Na 9.612 pojazdów, które brały udział w katastrofach było 2.796 aut prywatnych, 1.953 — motocykli, 1.043 — taksówek, 1.939 — samochodów ciężarowych, 1.625 — rowerów, oraz 142 — zaprzęgów konnych. Z pośród osób zabitych było 3.517 przechodniów pieszych, 1 324 — cyklistów i 1.308 szoferów.

——oOo——

Łamigłówka

Ułożyła Marysia Fabjańska.

Z podanych sylab należy ułożyć 31 wyrazów o podanem niżej znaczeniu. Początkowe litery czytane zgóry na dół dadzą rozwiązanie przysłowia.

Sylaby: A — pod — na — li — ska — ma — bja — że — sta — tu — zja — ral — sko — e — ko — wro — in — grze — dzie — łódź — dmunt — chy — ciń — ó — lum — nek — stwa — bja — dje — wo — ku — a — dór — ty — ra — le — o — grys — ksan — so — łó — za — drja — ko — wek — głę — sno — lumb — ob — le — an — wiec — nie — bie — wła — y — mle — ó — wis — ko — a — gjo — men — go — dy — psy — ko — nia — no — me — ny — ra — ka — lon — pni — ry — u — cka — ka — kaz.

Znaczenie wyrazów.

1) Państwo w Europie, 2) Imię żeńskie, 3) Kraj w Afryce, 4) Góry w Rosji, 5) Ptak, 6) Pora roku, 7) Imię męskie, 8) Kraj w Ameryce Południowej, 9) Kolonja Angielska, 10) Tytuł powieści Bolesława Prusa, 11) Miasto Przemysłowe w Polsce, 12) Samogłoska, 13) Gaz łatwo - palny, 14) Ptak domowy, 15) Miasto w Egipcie, 16) Rzeka w Arabji, 17) Przyrząd do pisania, 18) Miasto w Zagłębiu, 19) Kino w Sosnowcu, 20) Odkrywca Ameryki, 21) Rzeka w Rosji, 22) Tytuł powieści Bolesława Prusa, 23) Rzeka w Polsce, 24) Miasto w Turcji, 25) Miasto na Kaukazie, 26) Litera grecka, 27) Napój, 28) Samogłoska, 29) Drzewo owocowe, 30) Powieściopisarka polska, 31) Część świata

KAT W ZACISZU DOMOWEGO OGNISKA.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że zawodowi kaci zachowują w życiu prywatnem obyczaje niemal patrjarchalne.

Dwaj pierwsi Sansonowie, słynny kat Rewolucji Francuskiej i jego syn, prowadzili nienaganny żywot

Heinderreich, następca Sansonów na stanowisku katowskiem, był człowiekiem nadwyraz bogobojnym. Po każdej dokonanej przezeń egzekucji zamawiał mszę za spokój duszy przestępcy, ktróego przed chwilą zgilotynował. Nie opuścił podobno ani jednego wypadku.

Mokołaj Roch, następcą Heinderreicha, był wzorowym ojcem rodziny. Był ojcem ośmiorga ubóstwianych przez siebie dzieci.

Deibler — ojciec, który zajął opróżniono przez Rocha stanowisko odznaczał się także wielką prostotą obyczajów uLibł muzykę i ptaki, był nawet złonkiem towarzystwa ochrony zwierząt.

Syn jego, Anatol Deibler ,obecny kat francuski, prowadzi w swym pięknym domku pod Paryżem spokojny żywot.

UMARŁ W NĘDZY A POZOSTAWIŁ MILJONY.

W dwa lata po śmierci Edgara Wallecea tantjemy z jego powieści i dramatów kryminalnych przekroczyły sumę 65.000 funtów szterlingów, a pieniądze wciąż ze wszystikch stron świata napływają Tak wielki okazał się pobyt na jego książki i tak wielkie powodzenie jego utworów scenicznych, że wszyscy jego wierzyciele (Wallace „jak wiadomo, umarł, jako bankrut) otrzymali pełną należność i jeszcze pozostały spore sumy dla dzieci.

Wallace pozostawił długów na 81.000 funtów, aktywa jego wynosiły 18.000 funtów, majątek prywatny — zero

Wobec powodzenia, jakiem wciąż cieszą się dzieła Wallacea, powstaje w Londynie komitet, w skład którego wejdą wykonawcy testamentu, doradcy prawni i rodzina zmarłego, a ktróego zadaniem będzie zarządzenie spuścizną literacką

MATURZYŚCI, CZY RADJO WAM POMOGŁO?

Serja odczytów nadawanych dla maturzystów niebawem się skończy. Wszyscy słuchacze radja, którzy pragną wypowiedzieć się na temat tych odczytów proszeni są o wzięcie udziału w ankiecie, jaką na ten temat urządza Polskie radjo. Blankiety onkietowe zostały rozesłane do wszystkich szkół średnich oraz są załączone do tygodnika „Rad.' Blankiety ankietowe rozsyła Polsike Radjo gratis. Otrzymać je można we wszystkich Rozgłośniach regjonalnych oraz w Warszawie w biurze Polsikego Radja. ul. Kredytowa 1, względnie Zielona 25.

POSADY PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski i uczeń na dokończenie Dąbrowa Narutowicza 25.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz, wydaję się również i obiady Piłsudskiego 46 m. 6.

KUPNO i SPRZEDAŻ

W KATOWICACH w centrum sprzedam sklep kapeluszy damskich dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu „Arden" Katowice, Słowackiego nr. 31.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę! Nowy patentowy wynalazek. Przesuwna opaska przepuklinowa bez sprężyny lub gumy, która może być używana dzień i noc bez sprawienia jakich bądź przykrości nosi Nr. patentu 40077. Peloty tej opaski można w prawo lub lewo, w górę i dół i dokoła samej siebie przesuwać. Kto tę opaskę raz nosił nigdy nie będzie innej żądał. Jedną i tą samą opaskę można używać na prawą, lewą lub obustronną przepuklinę. Te opaski patentowe można u mnie nabyć po cenie 15, 25 i 35 zł. tylko w czwartek 31 maja rb. w Sosnowcu, w hotelu Warszawskim, a w niedzielę 3 czerwca w Będzinie w hotelu „Bristol" od godziny 9 — 17 dla mężczyzn, Kobiet i dzieci. Jan Mrutzek z Król. - Huty, Św. Pawła 7.

ZGUBIONE DOKUMENTY

POLAK WŁADYSŁAW zgubił w Prądłach weksle z żyrem Kazimierza i Jakóba Piążków na sumę zł. 600 i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi.

WOJDYŁA BOLESŁAW zgubił kartę rowerową, wydaną przez starostwo zawierckie, którą unieważnia.

JÓZEFA Biczysko zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską.

SKRADZIONO Józefowi Bijakowi książkę stanu służby oficerskiej wydaną przez P.K.U. Będzin, prawo jazdy motocyklowe Nr. 340. B., wydane przez woj. Katowickie i zawiadomienie woj. Kieleckie. o przerejestrowaniu motocyklu A. J. S. Nr. 47895 Śl. 681.

KRAMPUS Stefan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu i kartę na dowód osobisty wydaną w Będzinie

ZGUBIONA książeczkę Oszczędnościowa Udziałową Spółdz. Kredytowej Zagłębia Dąbr. z ogr. odp. w Sosnowcu unieważniam w imieniu spadkobierców Wiktora Monsiorskiego Ryszard Monsiorski

JÓZEF Witkowski zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

GAWROŃSKI Wacław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

POMORZE! Pensjonat „Morskie Oko" w Kuźnicy na Helu pod nowym zarządem — otwarty od 1-go czerwca rb.. Ceny w czerwcu od 5 do 6 zł. od osoby. Posiłek 4 razy dziennie. Od 1-go lipca ceny do omówienia.

WZYWAM pp. Stefana Czerwińskiego Dąbrowa, 1-go Maja 10 i Antoniego Ciesielskiego Dąbrowa, Kopernika 12c aby bezwłocznie odstawili 1.000 cegły na miejsce, z którego samowolnie bez mojego zezwolenia zabrali w przeciwnym razie sprawę skieruję na drogę sądową Michał Łaszczyca Strzemieszyce.

28 MAJA godz. 19 zostawiłem w pociągu Katowice — Sosnowiec, paczkę skórek. Upraszam zwrócić za wynagrodzeniem Guthere Sosnowiec, Modrzejowska 20 lub Król. - Huta 3 maja 51 Borenstein.

PRZEŚLIJ 1 zł. znaczkami, — otrzymasz praktyczny „Słownik 2000 wyrazów obcych najczęściej używanych w języku polskim". S. Górski. Radom, Fabryczna 12.

ZAGINAŁ pies czarny, uszy obcięte, podpalany. Odprowadzić Będzin, Zagórska 50. Helena Duda.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.